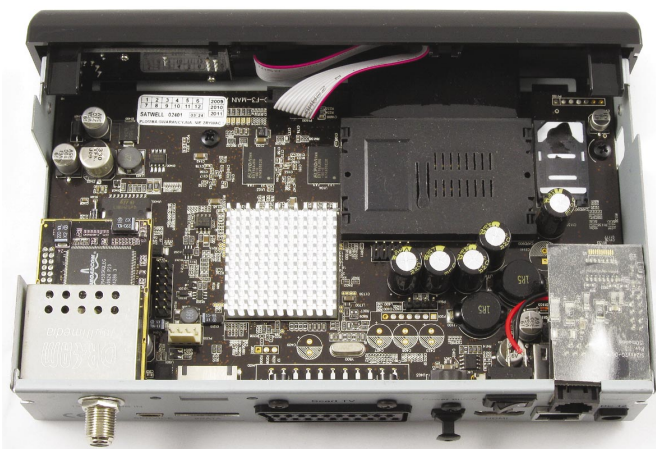
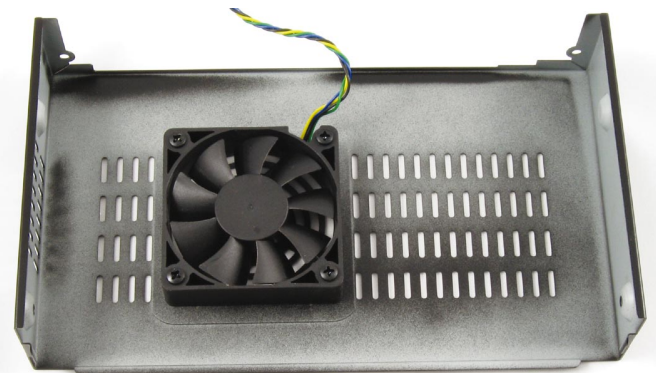


DREAMBOX DM500 HD – część II



Miniaturowe wymiary wymusiły spore upakowanie elementów. W przeciwieństwie do równie małej osiemsetki, głowica jest wbudowana na stałe i użytkownik nie może jej samodzielnie wymienić, na przykład na DVB-T.



Zainstalowany na górnej pokrywie wentylator utrzymuje odpowiednio niską temperaturę podzespołów. To kolejne doświadczenie wyciągnięte z poprzednich modeli, w których elektronika czasem się przegrzewała.

System pięćsetki HD opracowano na bazie Enigmy II. Jest on dobrze znany naszym Czytelnikom z prezentacji DM800 HD i DM8000 HD. Oczywiście Enigma jest modyfikowana na potrzeby konkretnej platformy sprzętowej (chodzi między innymi o sterowniki, obsługę „urządzeń pokładowych” i peryferiów), ale funkcjonalność i cechy systemu są bardzo podobne. Nie tylko ułatwia to obsługę, ale także przyspiesza adaptację rozwiązań software’owych, opracowanych na potrzeby wcześniejszych modeli. Dzięki temu „wdrażanie” nowego odbiornika trwa znacznie krócej i może on być szybciej zaakceptowany przez potencjalnych nabywców.

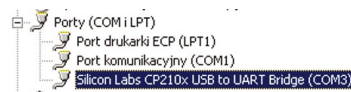
Opisywanie po raz kolejny tych samych elementów systemu nie miałyby sensu, ale przecież odbiorniki te jednak czymś się różnią. W przypadku DM500 HD najważniejszą i najczęściej podnoszoną na forach różnicą jest brak portu USB o pełnej funkcjonalności. Użytkownicy uważają to za istotną wadę, bowiem zainstalowany na tylnym panelu port miniUSB, określony jako serwisowy, służy między innymi do aktualizacji oprogramowania. Uniemożliwia to między innymi zainstalowanie opcji multiboot w oparciu o pamięć przenośną typu Pendrive. Pewną rekompensatą tej niedogodności może być instalacja menedżera systemów na dysku twardym, który można podłączyć przez port e-SATA, ale jest to rozwiązanie wymuszające częstą pracę dysku, nawet jeśli nic nie nagrywa. Brak funkcjonalnego interfejsu USB to też brak możliwo-

ści odtwarzania multimediów z pamięci USB, a także uniemożliwienie opisanej w bieżącym numerze instalacji dodatkowych czytników kart, co w tym wypadku może być istotne, bowiem odbiornik ma tylko jeden wbudowany czytnik i żadnych gniazd na moduły CI. Nie ma też tradycyjnego portu RS-232, do którego można by podłączyć dodatkowy czytnik na bazie Phoenixa.

Ale czy na pewno oficjalna specyfikacja mówi prawdę? Okazuje się, że mimo iż funkcjonalność portu USB została ograniczona na poziomie sprzętowym, znalazła się na to rada i za pomocą nieskomplikowanej (podobno) przeróbki port USB można uaktualnić do pełnego działania. W Internecie można znaleźć opisy, jak tego dokonać, ale uwaga: wymaga to ingerencji w układy na płycie głównej odbiornika, a to w każdym wypadku **powoduje utratę gwarancji!** W przypadku nowego odbiornika, który kosztuje około 1300 zł, jest to spore ryzyko. Jednak w miarę upływu czasu i pojawiania się na rynku coraz większej liczby odbiorników, którym okres gwarancji minął, trzeba się będzie liczyć z tym, że takie przeróbki staną się powszechne. Dobrze byłoby, aby pojawiły się też możliwości fachowego dokonania takiej modyfikacji.

Jak bardzo przydaje się gwarancja, mogli się przekonać nabywcy pechowej partii odbiorników z pierwszej serii. Część okazała się bowiem wadliwa. Po rozpakowaniu i podłączeniu wydawało się, że wszystko jest w porządku, odbiornik się uruchamiał i działał. Ale do czasu. Niestety, następne włączenie kończyło się z reguły niepowodzeniem i mimo świecenia zielonej diody sygnalizacyjnej odbiornik już się nie uruchamiał. Wyobrażam sobie, jak serce podeszło do gardła niejednemu pechowcowi. Ale bez paniki. Jeśli komuś zdarzy się taki przypadek, należy zgłosić to zgodnie z postępowaniem reklamacyjnym, a po zgłoszeniu odbiornik zostanie wymieniony przez dystrybutora na nowy.

Zmiany oprogramowania dokonuje się, korzystając ze znanej aplikacji **DreamUp**. Wcześniej jednak należy zainstalować wirtualny port szeregowy. W związku z tym trzeba pobrać sterowniki ze strony producenta, z działu [download](http://www.dream-multimedia-tv.de/downloadcenter) <http://www.dream-multimedia-tv.de/downloadcenter> (producent udostępnia sterowniki dla systemów Windows XP i Windows Vista), odłączyć Dreamboxa od zasilania i połączyć go z komputerem za pomocą kabla USB-miniUSB (co prawda zaletą interfejsu USB jest możliwość podłączania urządzeń przy włączonym zasilaniu, ale skoro tak nakazuje instrukcja, lepiej się do tego zastosować – być może nie jest to związane z możliwością uszkodzenia portu, a chodzi o reakcję oprogramowania). Po włączeniu Windows wykryje nowe urządzenie, po czym należy zainstalować pobrane wcześniej sterowniki. W systemie pojawi się wirtualny port szeregowy.



Wirtualny port szeregowy Dreambox'a w menedżerze urządzeń

Dalsze postępowanie przy aktualizacji nasi Czytelnicy znają z opisu DM800 HD, przypomnijmy tylko, że aktualizacja za pomocą portu szeregowego może trwać nawet kilkadziesiąt minut. Cały proces znacznie przyspiesza połączenie komputera i Dreambox'a kablem Ethernet i uaktywnienie opcji *Use Network* w DreamUpie. Trzeba tylko sprawdzić poprawność adresów IP.

Pilot DM500 HD steruje także odbiornikiem DM8000 i odwrotnie. Pomijając różnicę w obłożeniu kilku klawiszy, w razie potrzeby można się nimi zamiennie posługiwać.

Cdn.

Dziękujemy firmie SATWELL <http://www.satwell.pl> z Wrocławia za udostępnienie odbiornika Dreambox DM500 HD do testów.

Opracował **Z. Marchewka**
Ilustracje autora